



CO DZIECI LUBIĄ I CENIĄ U DOROSŁYCH?

*„W młodości studiujemy dorosłych, aby osiągnąć mądrość.
W dorosłości studiujemy dzieci, aby zrozumieć, czym jest szczęście. ”*

Agnieszka Kania

Zgodnie z obietnicą złożoną w poprzednim numerze „Naszego Kościoła”, pragnę kontynuować cykl poświęcony naszym dzieciom i młodzieży. W ostatnim wydaniu naszej parafialnej gazetki zamieściłam artykuł pt. *Czego dzieci nie lubią u dorosłych?* Podczas przypadkowych spotkań z kilkoma Czytelnikami, odniosłam wrażenie, że pozostawiłam Państwu pewien niedosyt. Niektórzy mówili, że artykuł był jakby „urwany”... I o to właśnie mi chodziło. Pozostawiłam temat otwarty, do rozważenia, a w zasadzie to chodziło mi o Waszą – osobistą odpowiedź na pytanie postawione w tytule.

W tej edycji naszego parafialnego pisemka, pragnę przedstawić kilka opinii, spostrzeżeń młodych ludzi w wieku gimnazjalnym na temat: Co dzieci lubią i cenią u dorosłych? Odpowiedzi pojawiło się sporo – powiało optymizmem! Pociuszający jest fakt, że młodzi ludzie widzą u dorosłych potencjał, nie tylko poddają krytyce nasze zachowania, słowa, ale przeciwnie – chwalą! W przepro-

wadzonej mini ankiecie na postawione pytanie, było po kilka odpowiedzi. Nie było ani jednej karteczki – bez odpowiedzi (a przecież mogło się tak zdarzyć). Nie trzymam już zatem nikogo w niepewności...

A zatem, co dzieci lubią i cenią u dorosłych?

- ✓ Umieją rozwiązywać trudne sprawy
- ✓ Potrafią mnie dużo nauczyć
- ✓ Rodzice nie myślą o sobie, tylko o tym, żeby mi było, jak najlepiej
- ✓ Cenię ich dojrzałość, mądrość, uczciwość
- ✓ Wożą mnie samochodem
- ✓ Są wyrozumiali
- ✓ Pomagają nam w różnych sprawach
- ✓ Są odpowiedzialni
- ✓ Dobrze gotują
- ✓ Dają pieniądze na „drobnostki”
- ✓ Czasem zaskakują
- ✓ Mają poczucie humoru
- ✓ Dają prezenty
- ✓ Są uśmiechnięci
- ✓ Umieją pocieszyć
- ✓ Można się od nich dużo nauczyć



- ✓ Niektórzy są inteligentni
- ✓ Pokazują nam życie w różnych barwach
- ✓ Gdy dzieje się nam krzywda, przejmują się tym
- ✓ Potrafią zachować się dojrzałe w sytuacjach, które tego wymagają
- ✓ Pamiętają o swoich bliskich
- ✓ Potrafią się śmiać - także z siebie
- ✓ Czasem nie zgadzam się ze swoimi rodzicami, ale po pewnym czasie dochodzę do wniosku, że mają rację (oczywiście nie mówię im o tym)
- ✓ Troszczą się o nas
- ✓ U dorosłych cenię, gdy nie zadają dużo pytań (nauczyciele)
- ✓ Cenię, jak dają nam czas wolny
- ✓ Jak nie pytają w szkole

W odpowiedziach pojawiła się również dłuższa opinia, którą pozwolę sobie przytoczyć: *Podziwiam dorosłych za to, że mimo trudnych chwil kochają nas. Są silni. Muszą być surowi, bo inaczej nas dobrze nie wychowają. Są odważni, cierplivi, nie boją się*

niczego. Zawsze stają na wysokości zadania w wychowywaniu nas.

Okazuje się, że dzieci potrafią dostrzec w nas dobro, wiele dobra. Są niezwykle bacznymi obserwatorami. Nawet nie zdajemy sobie sprawy, że zapamiętują nasze słowa, gesty, zachowania, które my dorośli traktujemy jako coś nieistotnego, drugorzędnego, mało znaczącego. A jednak... wszystko jest ważne – nasza radość, nasz smutek, nasze zaangażowanie w sprawy z pozoru błahe, okazywanie emocji. Dzielmy się więc naszym „dorosłym” doświadczeniem z młodymi, wspierajmy ich mimo ich dąsów i sprzeciwu, nie lekceważmy ich” małych” problemów. Dla nich bowiem mogą być one poważne i prowadzić do różnych życiowych zawirowań. Nie byłabym sobą, gdybym na koniec nie przytoczyła jakiejś złotej myśli, a więc:

„Jeśli chcesz, by dziecko pamiętało o tobie JUTRO, musisz być obecny w jego życiu DZISIAJ”

